

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Wróbel-Kąckiej

Imiennictwo mieszkańców dawnych dekanatów brzeskiego i bocheńskiego w świetle ksiąg metrykalnych z lat 1801 -1900

napisana pod kierunkiem dr hab. Ewy Horyń, prof. UKEN

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Karoliny Wróbel-Kąckiej została napisana poprawnie, zgodnie z wymogami tego typu tekstów naukowych. Doktorantka wykorzystała bardzo bogatą literaturę, dotyczącą nie tylko zagadnień onomastycznych, ale także szerszej problematyki - historycznej, socjologiczno -kulturowej, regionalnej i in. Zebrała ogromny materiał onimiczny, który wszechstronnie opisała i zinterpretowała, wyciągając odpowiednie wnioski. Należy podkreślić, że baza materiałowa niniejszej rozprawy jest bardzo bogata, dotyczy bowiem imion występujących w XIX-wiecznych księgach metrykalnych urodzin dwóch dawnych dekanatów (Brzesko i Bochnia), obejmujących osiem parafii. Oceniana praca liczy 268 stron wydruku komputerowego, a zgromadzone w niej treści stanowią w zupełności wystarczającą podstawę do ubiegania się o uzyskanie stopnia naukowego doktora.

Autorka postawiła sobie bardzo ambitne i pracochłonne zadania, polegające na zebraniu, opisanu i zinterpretowaniu olbrzymiego materiału w

różnych aspektach i z różnej perspektywy, z czego wywiązała się bardzo dobrze.

Do analizy wykorzystała bowiem 318 ksiąg urodzeń (z lat 1801-1900), należących do ośmiu parafii wchodzących w obręb dwóch dawnych dekanatów (bocheńskiego i brzeskiego), z których wynotowała 50248 zapisów odnoszących się do ochrzczonych dzieci. „Ogółem jednak – jak pisze - w metrykach poświadczonych zostało 381834 osób, będących jednocześnie nosicielami 210 imion żeńskich oraz 277 imion męskich” (s.12).

Pozyskany materiał (z całego XIX wieku) Autorka słusznie omawia w czterech podokresach (1801-1825, 1826-1850, 1851-1875, 1876-1900), uwzględniając w nich stany społeczne (szlachtę, mieszczan, chłopów), a wśród nich grupy wiekowe, pokoleniowe (dzieci, rodziców, dziadków), chcąc w ten sposób uchwycić stałe i zmienne elementy zbiorów imienniczych, a także wskazać podobieństwa i różnice w zakresie tendencji imienniczych nie tylko trzech generacji, ale i trzech, odrębnych pod względem statusu, społeczności. Różnorodność i obszerność zgromadzonego materiału wymagała świadomego wyboru metod badawczych, przyjęcia jednolitych założeń typologicznych, różnych propozycji badań, odniesień porównawczych i in.

Doktorantka dobrze wywiązała się z tego zadania.

Należy podkreślić, że przeprowadzona wszechstronna, wręcz drobiazgowa analiza bogatego materiału proprialnego wymagała gruntownej wiedzy merytorycznej, dobrej znajomości zagadnień onomastycznych (zwłaszcza onomastyki kulturowej), socjolingwistycznych, historycznych, aksjologicznych, regionalnych, także znajomości łaciny i in.

Jest to praca zwarta, dobrze skomponowana, o przejrzystym układzie elementów treści, wykorzystująca obszerny materiał badawczy, co jest ważnym atutem przedstawionych tu obserwacji i wniosków, napisana językiem dojrzałym, poprawnym, spełniającym wymogi stawiane stylowi naukowemu.

Składa się z wstępu, dziesięciu rozdziałów z podpunktami, zakończenia, obszernej bibliografii, wykazu źródeł (z poszczególnych parafii) oraz z wykazu imion (męskich i żeńskich) wraz z poświadczeniami źródłowymi.

Bardzo zwięzły (ale wystarczający na potrzeby tej pracy) podkład teoretyczny, dotyczący kategorii imienia w ujęciu socjologiczno-kulturowym, Autorka przedstawiła w zagadnieniach wstępnych (w punkcie 1.). W punkcie zaś 2. znacznie szerzej został zaprezentowany stan badań nad XIX-wiecznym imiennictwem w Polsce. Omówiła go Doktorantka bardzo rzetelnie, wskazując na zakres, rozmiar i różne aspekty tych opracowań - kulturowe, obyczajowe, imiona różnych grup społecznych, zakonnych, etnicznych itp. Natomiast w dalszej części tego rozdziału (punkt 3.) został sformułowany cel i zakres pracy oraz dokładnie (wraz z uzasadnieniem) przedstawiono jej strukturę i metodologię badań. Należy podkreślić, że słusznie Autorka wykorzystuje w swych badaniach metodę dokumentacyjno-statystyczną, a wartość czynników pozajęzykowych skłania też do rozpatrywania badanych zagadnień w ujęciu socjologicznym i kulturowym, co wyczerpująco Doktorantka uzasadnia.

Część analityczną rozprawy poprzedzają dwa rozdziały - pierwszy (z trzema podpunktami), ukazujący dzieje diecezji tarnowskiej do XIX wieku w granicach dawnych dekanatów Bochnia i Brzesko, przybliżając też strukturę demograficzną i społeczną w tych dekanatach. Natomiast rozbudowany rozdział II przedstawia bardzo dokładną charakterystykę materiału źródłowego.

Następne, trzy rozbudowane rozdziały (III, IV i V) dotyczące XIX-wiecznego imiennictwa ludności szlacheckiej, mieszczańskiej i chłopskiej, wyodrębnia Autorka jako podstawę pracy. Jak już wcześniej wspominałam, Doktorantka bardzo szczegółowo i wieloaspektowo analizuje XIX-wieczny materiał onimiczny, dzieląc go na cztery podokresy (ćwierćwiecza), aby „uchwycić stałe i zmienne elementy zbiorów imienniczych” (s.14). Według takiej struktury omawia żeńskie i męskie imiona kilku grup wiekowych, pokoleniowych: dzieci (dziewczynki/chłopcy), rodziców (matek/ojców), dziadków (babek/dziadków) w obrębie trzech klas społecznych (szlachty, mieszczan i chłopów). Precyzyjne podejście strukturalne rozszerza Autorka o zdobycze językoznawstwa kulturowego i pragmatyki językowej, obyczajowej itp.

Doktorantka zwróciła też uwagę na wieloimienność występującą wśród ochrzczonych osób, poświęcając temu zagadnieniu następny rozdział VI.

Postawiła sobie wiele pytań, na które udało jej się z powodzeniem odpowiedzieć. Wydobyła funkcjonujące wówczas zestawienia imiennicze w różnych okresach i wśród różnych klas społecznych, dając też próbę pewnej, częściowej interpretacji schematów kulturowych, warunkujących reguły ich tworzenia.

Ważnym zagadnieniem, które Autorka dokładnie omówiła w rozdziale VII, była motywacja nadawania imion noworodkom. Dokonała przeglądu wielu czynników warunkujących motywy ich doboru (w różnym czasie i różnych klasach społecznych), takich jak kalendarz, tradycja rodzinna, kult świętych, wpływy historyczne i literackie, rola Kościoła i in.

Kolejny, bardzo rozbudowany, ciekawy rozdział VIII poświęciła Doktorantka imionom dzieci nieślubnych (z tzw. nieprawego łoża, *illegitimi thori*), analizując je bardzo szczegółowo w wielu aspektach, według wcześniej przyjętej struktury społecznej i czasowej. W podobnej strukturze opisała też występującą tu wieloimiennność oraz motywy nadawania imion dzieciom nieślubnym, które to zagadnienia wchodziły w skład rozdziału VIII (jako podrozdziały). Bardzo słusznie Autorka chciała wydobyć podobieństwa i różnice w nominowaniu dzieci z pełnych rodzin i tych z nieprawego łoża, udało jej się wskazać też imiona, które można by uznać za prawdopodobny przejaw stygmatyzacji. Szkoda, że w zakończeniu tego rozdziału nie zestawiała (porównawczo) wyraźnych danych statystycznych dotyczących tego zjawiska w poszczególnych klasach społecznych.

Na uwagę zasługuje kolejny, IX rozdział poświęcony niezwykle rzadko poruszanej przez onomastów problematyce związanej z imiennictwem bliźniąt. Jest to niejako novum wprowadzone przez Doktorantkę, za co należy jej się pochwała, że podjęła ten temat, pomimo nieistniejącej prawie bibliografii z tego zakresu, dochodząc do ciekawych wniosków. Autorka bardzo szczegółowo opracowała to zagadnienie, z różnej perspektywy i w wielu aspektach – w czterech podokresach XIX wieku, w poszczególnych klasach społecznych, zestawiając przy tym imiona bliźniąt płci żeńskiej, męskiej i mieszaney. Uwzględniła tu również wieloimiennność i motywację nadawania

imion, zwróciła uwagę na pewne tendencje, duety imiennicze, a nawet przejawy mody i in.

Niezwykle interesujący jest także rozdział ostatni (X) o imionach Żydów. Przyjmowanie bowiem chrztu przez Żydów na badanym terenie zdarzało się rzadko („metrykalia poświadczają zaledwie 28 takich przypadków”, s.218), a jednak, jak pisze Autorka „...jedyną narodowością, która zrzekała się własnej religii na poczet wiary katolickiej, byli Żydzi” (s.227). W rozdziale tym Doktorantka próbuje wyznaczyć dominujący wśród neofitów system nazewniczy oraz ustalić, z którym dziedzictwem kulturowym bardziej się utożsamiali neofici – swym rodzinnym żydowskim, czy przyjętym wraz z chrztem, polskim. Zwraca też uwagę na semantykę imion, co było niezwykle ważne w kulturze żydowskiej. Słusznie zatem, aby wyczerpująco pokazać ten problem, Autorka przybliży społeczność żydowską, poszerza wiadomości z zakresu jej obyczajowości, kultury, historii, wyznawanych wartości, co niewątpliwie w dużej mierze uzasadnia omawiane imiennictwo.

Rozprawę zamyka Zakończenie, w którym Doktorantka podsumowuje zrealizowane cele badawcze, przypominając najważniejsze ustalenia, uwagi, spostrzeżenia i wnioski wynikające z wszechstronnej, skrupulatnej analizy bogatego materiału (uzyskanego z ekscerpcji obszernych XIX- wiecznych źródeł metrykalnych), popartej odpowiednią, wyczerpującą literaturą.

Do pracy została dołączona obszerna bibliografia (s.229-242), źródła metrykalne, z których wyekscerpowano badany materiał oraz podano też wykaz wszystkich imion (174 żeńskie i 237 męskich) wraz z poświadczeniami źródłowymi.

Jak już wcześniej wspominałam, praca została napisana stylem naukowym, z dominującą funkcją poznawczą i klarowną kompozycją. Tok przekazu jest obiektywny, a liczne przytoczenia i odwołania zostały udokumentowane w przypisach i rozbudowanej bibliografii. Tekst jest spójny, motywowany ze względu na kolejność prezentowanych zagadnień. Poruszanie się po tekście ułatwiają oznaczane i nazywane wewnętrznie fragmenty rozdziałów i ich części, co wiąże się ze starannością i przejrzystością pracy pod względem technicznym. Niewątpliwym walorem są tu bardzo liczne tabele,

zestawienia statystyczne, wykresy, pokazujące bogaty materiał badawczy, ujęty w różnych aspektach (geograficznym, socjologicznym - status społeczny, ze względu na płeć, pokolenia i in.) w obrębie każdego ćwierćwiecza oraz podsumowania.

Jak w każdej pracy, zdarzają się i tu pewne potknięcia interpunkcyjne, stylistyczne, usterki fleksyjne, literówki i inne, które łatwo skorygować i poprawić. Zwrócę uwagę tylko na niektóre, np. na ss.13, 14,25, 39, 43,71, 119,134,173, 175 i in. należy skorygować interpunkcję, usterki gramatyczne, stylistyczne, literówki itp. - zob. np. którymi zam. którym patronują (s.39); ...w kolejny etapach zam. ...kolejnych... (s.14);...z trzeciego ćwierćwieczu zam, ćwierćwiecza (s.71) itp.

Pewne wątpliwości budzą niektóre nieprecyzyjne sformułowania, skróty myślowe (mogą prowadzić do nieporozumień), np. nazywanie dzieci nieślubnych (illegitimi thori) „nieprawymi”, por. np. „odsetek dzieci nieprawych wśród ludu”(s.179), „nieprawe dzieci”(s.34), „chłopców nieprawych”(s.180), „nieprawe pochodzenie”(s.182, 210 i in.), „nieprawych potomków” (s.190) i inne.

Podobnie, zastrzeżenia może budzić też niejednoznaczne określenie „imiennik”, zob. „żeńskie i męskie imienniki” (s.12 , 74 i in.), „w omawianym imienniku”(s.66), „imiennik męski..., żeński”?(s.74), „w imienniku chłopskim” s,86) i in. Czy nie bardziej czytelne i jednoznaczne byłoby określenie: repertuar, baza lub zasób imion? (por. też hasło: *imiennik!* w SJP). Należałoby doprecyzować i ujednostacnić sformułowania: „miana efemeryczne”(s.14 i in.) czy „nieślubnie urodzone (s.210)!?”

Jak już wcześniej pisałam, dużym walorem pracy są liczne tabelki, zestawienia statystyczne, wykresy itp. Zastanawiam się, dlaczego te tabele są dwubarwne, czemu to ma służyć? Ponadto, brak w nich liczby rangowej, która oznaczałaby imiona o tej samej frekwencji, por. np. *Zestawienie...* na s. 41 (i pozostałe), gdzie np. **Anna** i **Karolina** mają tę samą frekwencję (5), a zatem powinny mieć tę samą rangę (3), zajmują bowiem tę samą pozycję frekwencyjną wśród wszystkich występujących tu imion, różnią się tylko

liczbą porządkową (3 i 4).Może wówczas interpretacja materiału onimicznego byłaby bardziej przejrzysta?

W rozdziale VI. Wieloimienność może warto byłoby dać objaśnienia do tabelek na ss.119,121,127,137,130,150, ponieważ niejasne są tu zestawienia imion - na jakiej zasadzie je przedstawiono, gdyż w skład zestawień wchodzi dwa, trzy i cztery imiona, a może (dla lepszej przejrzystości) należałoby je zestawić osobno, aby były bardziej czytelne? Nie wiadomo też, czym różnią się sposoby zapisu: w jednym rzędzie, np. Berta Zofia od zapisów w kolumnie, np: Anna czy: Aniela
Klementyna Józefa
Wiktoria (s.119) i inne.

Dobrze, że Doktorantka zwraca uwagę na takie przypadki nazywania chłopców, jak: Jan Maria czy Józef Maria, traktując je jako novum w tym czasie, ale warto byłoby omówić ten sposób nazywania! (s.135).

Ponadto, wydaje mi się, że poszczególne tabelki (zestawienia), jak i cały rozdział dobrze byłoby krótko podsumować, aby uzyskać większą przejrzystość i bardziej uporządkować te drobiazgowo informacje.

Podobnie, pewnych konkluzji wymagałby też rozdział IX *Imiona bliźniąt* oraz rozdział VIII *Imiona dzieci nieślubnych* – może należałoby zebrać w jednym akapicie najważniejsze spostrzeżenia i ustalenia z poszczególnych, drobiazgowych opisów i interpretacji ogromnego materiału? Przybliżałoby to i porządkowało ogląd wielu szczegółowych analiz i dawałoby obraz całościowy i porównawczy badanego zagadnienia.

Jak wynika z zaprezentowanego wyżej omówienia i zarazem uwag dyskusyjnych, mamy do czynienia z pracą rzetelną, rzeczową, cechującą się ogromną wnikliwością i dojrzałością w referowaniu własnych przemyśleń i interpretacji obszernego materiału językowego oraz jego przedstawianiu i ocenie. W dużym stopniu jest ona uzupełnieniem badań z zakresu XIX-wiecznego imiennictwa oraz jego socjologicznych i kulturowych aspektów – może stanowić bazę porównawczą dla XIX-wiecznego imiennictwa z innych regionów Polski, jak również imiennictwa w ogóle.

Rozprawa doktorska mgr Karoliny Wróbel-Kąckiej wpisuje się w zakres szeroko pojętej antropologii historycznej, wnosi nowe treści w jej rozwój i otwiera nowe perspektywy badawcze w tej dziedzinie językoznawstwa. Oceniam tę pracę jako dzieło oryginalne, spójne metodologicznie, mające charakter interdyscyplinarny.

Biorąc pod uwagę naukową wartość rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Wróbel-Kąckiej pt. *Imiennictwo mieszkańców dawnych dekanatów brzeskiego i bocheńskiego w świetle ksiąg metrykalnych z lat 1801 -1900* stwierdzam, że spełnia ona wszelkie wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim, a przede wszystkim wymóg znacznego wkładu w rozwój danej dyscypliny nauki i stanowi wystarczającą podstawę do ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora .

W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Karoliny Wróbel-Kąckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 28.03. 2025 r.


prof. zw. dr hab. Elżbieta Rudnicka-Fira